

SYTUACJA POLITYCZNA BRAZYLII

POGŁĘBIAJĄCY SIĘ KRYZYS polityczny Brazylii prez. Vargas stara się "rozrządować" zgodnie ze stosowanymi metodami przy tego rodzaju okazjach w sposób łagodny, "dzieląc" jak to zwykł czynić i "rządząc".

Powierzając tymczasowe kierownictwo res. spraw zagr. generalnemu sekretarzowi L. Veloso /przy jednoczesnym zapewnieniu sobie na wszelki wypadek współpracy ewentualnej amb. w Lizbonie, J. Nevas'a/, prezydent podkreśla ciągłość polityki zagranicznej. Jest to niezwykle ważne, wobec niewątpliwego niezadowolenia kół amerykańskich /w Rio, tj - ambasady USA, ambasadora personalnie i większości opinii tak finansowej jak politycznej/ z powodu dymisji Aranhji. Nieulega wątpliwości, iż prez. Vargas, Vargas, usiłując z każdej, nawet najgorszej sytuacji wyciągnąć możliwie największe korzyści, stara się - jak to już podnosiłem - zlikwidować "agenturę" USA, za którą niewątpliwie minister Aranha, nie bez skuteczności uchodził. Nieulega wątpliwości, iż przygotowując likwidację wpływów zbyt silnych USA na bliższą i dalszą przyszłość prez. Vargas zachowa /zapewniają mnie o tem moi informatorzy/ pełną frazeologię pan-amerykańską tak, by fasada polityki zagranicznej Brazylii pozostała ta sama.

Jeśli o personalną stronę idzie pozostanie gen. sekretarza msz. Leao Veloso /stanowisko gen. sekretarza odpowiada stanowisku pods.stanu/ na stanowisko p.o. ministra rozwiązuje zagadnienie czasowo.

Równocześnie prez. Vargas rozwiązuje kwestję "wpływów" rodziny Macedo Soares, powierzając domniemanemu kandydatowi na stanowisko ministra, b. ministrowi Macedo Soares intratne stanowisko w przemyśle elektrycznym /elektryfikacja Brazylii/ a dotychczasowemu szefowi protokołu msz, Jose Roberto /Macedo Soares/ stanowisko gen. sekretarza msz.

Wten sposób kwestja rodziny Macedo Soares zostaje rozwiązana. Trudniejsze wydaje się rozwiązanie poruszonej wyżej kwestji oceny zmiany na stanowisku msz. przez koła amerykańskie.

"Time" z dn. 28. ub. m. którego wydanie brazylijskie zostało wstrzymane przez cenzurę brazylijską /DIP/ zawiera - niezupełnie dokładne - zresztą bardzo ostre, antybrazylijskie akcenty.

/Jak wiadomo "Time" przesyła z New Yorku do swej reprezentantki w Rio, Miss Jane Braga matryce, poczem w S. Paulo w drukarni "Ypiranga" odbija się tutejsze wydanie/.

Przeskaną przez Miss Jane Brange notatkę zatrzymał szef cenzury /dywizjony prasy w DIP'ie/, dr. Sampaio Mitke, przesyłając wymienioną notatkę /"Rough stuff in Rio"/ prez. Vargasowi w tygodniowym raporcie, przedstawianym głównie państwu przez dyrektora departamentu, kpt. Amilcar Dutra'ę. Reakcja prez. Vargasa była gwałtowna. Zlecił on drup pisma "Time" w Brazylii zawiesić. Korespondentka wymienionego pisma, Miss Jane Braga została poinformowana w dn. 1. bm. o decyzji władz brazylijskich odnośnie zawieszenia "Time'u" i w dn. 2. bm. odlatuje na jakiś czas do Buenos Aires /skąd przybywa H. Preston, jeden z tamtejszych reprezentantów "Time'u"/. Zostało postanowione, aby na wypadek interwencji amb. amerykańskiej w sprawie Miss Braga'i, msz. niereagowało.

Ambasador Caffery będzie niewątpliwie szukał możliwości poruszenia zaszkłych zmian via gubernator stanu Rio, com. Amaral Peixoto /zięć prezydenta/, wracając wten sposób do domu prezydenta.

Nieulega wątpliwości, iż na tem właśnie prez. Vargasowi zależy

i dlatego wyłącznie pośrednictwa b. min. Aranhji jest niewątpliwie po jego myśli.

ZAMIERZENIA PREZYDENTA VARGASA NA NAJBLIŻSZĄ PRZYSZŁOŚĆ

Wzrastająca fala opozycji zarówno w kołach intelektualnych stolicy, jak akademickich /niemówiąc o przemysłowych/ w S. Paulo jest przedmiotem zainteresowań prez. Vargasa, który zlecił referować sobie wszelkie objawy niezadowolenia.

Przesyłam znajdujące się w mem posiadaniu od niedawna odpisy kilku ulotek:

- 1/ list gen. Rabello do szefa policji /odnośnie sprawy "Tow. przyjaciół Ameryki"/;
- 2/ Odezwy "Paulistów" do ludu Rio de Janeiro /ulotka mimeograficzna, przesyłana pocztą przez studentów s. paulistanskich do Rio/;
- 3/ pisma "podziemnego", nielegalnej "Resistencia" -

z których to dokumentów najłatwiej przekonać się można o sile, rozmiarach i charakterze akcji.

Afery, które pismo "Resistencia" wymienia są poważne; zarzuty niezawierają nowych szczegółów /poza tymi, o których słyszy się od dawna/, ale są skonkretyzowane i dotyczą osób, zbliżonych do prezydenta /brata Benjamina - sprawa radia "Cruzero do Sul" lub zięcia Amaral Peixoto - sprawa "Quitandini"/.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż prez. Vargas zlecił w toku ostatniej tygodniowej audjencji dyr. DIP'u, referować sobie najdokładniej również wszelkie nawet najbardziej ostre ataki prasy zagranicznej.

Intencją prez. Vargasa jest posiadanie dokładnych informacji o reakcji opinii tak w kraju, jak zagranicą.

Jedną z pierwszych informacji, dostarczonych prez. Vargasowi dotyczy działalności Samuela Weinerja zagranicą.

S. Weiner, uchodzący za "reprezentanta" partji komunistycznej udał się po zawieszeniu pisma "Diretrizes" /którego był współwłaścicielem łącznie z zaprzyjaźnionym z min. Aranha poetą Augusto Frederico Schmidt'em i zaufanym sekretarzem prezydenta, rejentem Cuiroz'em/ - początkowo do S. Paulo a następnie do Montevideo, gdzie nawiązał kontakt z reprezentantem "Chicago Daily News", Mr. Allan Hoden /b.dyplomata, obecnie dziennikarz amerykański/. Reprezentant "Chicago Daily News" nabył u Weinerja 4 artykuły, oskarżające regime brazylijski o faszyzm i ułatwił mu podróż do Stanów. Weiner na Stanach kontynuować akcję wymierzoną przeciw regime'owi brazylijskiemu.

Ocena msz. brazylijskiego głosi, iż w ten sposób kwestja wewnętrznych stosunków w Brazylii staje się instrumentem w rękach republikanów, instrumentem, wymierzonym przeciw prez. Rooseveltowi.

W tym stanie rzeczy prez. Vargas decyduje, iż w najbliższej mowie, którą z okazji święta niepodległości /dn. 7. bm./ wygłosi da wyraz solidarności /ideologicznej/ swej z prez. Rosseveltem.

1/Niebędzie to szczere, ponieważ - według informacji "otoczenia prez. Vargasa, - sytuacja wewnętrzna w Stanach jest dla niego wciąż zagadką a intencją jego jest wyzwolenie polityczne Brazylii z dyplomatycznych wpływów USA w najbliższym, powojennym okresie/.

2/Zamierza on, jak słyszę wykorzystać ewentualnie jeszcze możliwość delegowania Aranha'ji na konferencję pokojową, w charakterze szefa delegacji, przy jednoczesnym mianowaniu gub. Amarala Peixoto jej członkiem.

Szukając dla Brazylii miejsca w rodzinie narodów tak na konferencji pokojowej, jak w okresie powojennym wogóle, prez. Vargas zamierza:

- 1/ zaapelować /jak to już nieraz czynił/ do zmysłu patrijotycznego kraju;
- 2/ zapowiedzieć plebiscyt /o czym przed kilkoma tygodniami pisał/ natychmiast po wojnie;
- 3/ zaaplikowanie /w ten sposób/ Konstytucji r. 1937 /nb.b. podobnej do Konstytucji R.P./ i w ten właśnie sposób uzyskać "demokratyczną" popularną aprobatę swych 14 letnich dyktatorskich rządów; i
- 4/ powrót do demokracji /która niewątpliwie w jego wykonaniu będzie t.zw. pół-demokracją, wzgl. demokracją kierowaną.

Kryzys, którego otwarcie nastąpiło "oficjalnie" z okazji ustąpienia Aranhji będzie trwał jak to niedawno zapowiedziałem pół roku conajmniej, by następnie, dopiero po ewentualnym, ponownym wyborze prez. Vargasa /w terminie od 6 do 9 miesięcy-conajmniej, jeśli nie więcej/ został rozwiązany na okres 6 lat /jeśli wszystko ułoży się po myśli prez. Vargasa/ tj. prezydentem zostanie wybrany.

Wydaje się raczej, iż w ten sposób Brazylija wkracza w okres kryzysu chronicznego, regulowanego od wypadku do wypadku.

Zdając sobie sprawę z okresu niepewności, prez. Vargas zdecydował - jak o tem donosiłem wyjazd do Stanów na wypadek, gdyby szanse wyboru prez. Roosevelta były pewne.

Wzwiązku z projektem wyjazdu do Stanów nasuwa się konieczność zamianowania prezydenta Najwyższego Trybunału, który automatycznie jest zastępcą prezydenta Republiki.

Intencją prez. Vargasa jest zamianowanie ministra lotnictwa Salgado Filho członkiem Trybunału, co pociągnęłoby za sobą wybór Salgado Filho przez sam Trybunał prezydentem /Trybunału/.

Wten sposób zostałoby rozwiązane zagadnienie zastępstwa prezydenta Vargasa na wypadek jego podróży, która - według / zamierzeń głowy państwa ma być jednocześnie sukcesem natury zagranicznej /przy niewątpliwiej nieszczerości w obecnym okresie wobec USA/ i przede wszystkim wewnętrznym, na czym, wobec nadchodzących wypadków przede wszystkim prez. Vargasowi zależy.

Wkraczamy niewątpliwie w okres "przedwyborczy" który potrwa conajmniej kilka miesięcy, jeśli nienastąpi nic nieprzewidzianego - okres ten trwać będzie dłużej :ok. 10 miesięcy.

za zgodność:

Carta do General Manoel Rabello ao Chefe de Policia, protestando o fechamento da Sociedade "Amigos da America".

Ilmo. Snr. Dr. Cariolano Goes

Na quinta-feira ultima, dia 10, um auxiliar do gabinete de V. Excia. comunicou-se com a Sociedade "Amigos da America", solicitando de seu presidente que enviasse a Chefatura de Policia um representante para entender-se com V. Excia. O motivo dessa solicitacao nao foi indicado, nem podia ser presumido, o que nao obstou que um membro de sua diretoria fosse por mim designado para atender a V. Excia., seguindo para essa Chefatura o Dr. Salles Neto, secretario da Sociedade.

Recebido por V. Excia., foi o referido emissario cientificado de que eu devia ser aconselhado a nao realizar a sessao que devia ter lugar no dia imediato, sexta-feira, marcada para que o ministro de Estado Oswaldo Aranha tomasse posse do seu cargo de Vice-Presidente da Sociedade "Amigos da America", para o qual fora reeleito nas ultimas eleicoes.

Obtemperou o Dr. Salles Neto, diante de tal comunicacao, que a premencia de tempo nao permitiria talvez que todas as pessoas convidadas para aquele ato pudessem ser cientificadas de sua nao realizacao, ouvindo entao de V. Excia. que isso devia em todo caso ser feito, porque seria inconveniente a efetivacao da solenidade. Regressando a sede, esse emissario me deu immediato conhecimento do assunto e, apesar da perplexidade havida e da incompreensao das razoes, passou-se a considerar quais as medidas a adotar em face da emergencia.

Discutiam-se alvitres, quando uma segunda comunicacao dessa Chefatura solicitou novamente a presenca ai de um representante da Sociedade, voltando o mesmo, Dr. Salles Neto, a presenca de V. Excia. Foi entao, pessoalmente, notificado por V. Excia. de que, melhor refletindo, tinha V. Excia. resolvido o fechamento da Sociedade "Amigos da America".

A ordem, logo expedida, sem a amis singela formalidade, foi executada por um delegado, que poucos minutos depois comparecia a sede do Automovel Club, onde funciona a Sociedade, fechando a sala desta ultima e levando a chave, interditando ainda o edificio. Na mesma occasiao, foi efetuada a detencao de dois membros da Sociedade postos em liberdade ja de madrugada, depois de advertidos pelo commissario Serafin Braga.

Devia relatar os fatos, como se passara, para trazer a V. Excia. neste momento energico protesto contra a medida tomada por essa Chefatura.

O pais inteiro, Sr. Dr. Chefe de Policia, e testemunha da acao patriotica e democratica da Sociedade "Amigos da America", que vem ja ano e meio se empenhando na propaganda dos principios anti-fascistas proclamados pelo governo, que nesse terreno, levou a coerencia de sua politica exterior a ponto de remeter tropas expedicionarias para lutarem no estrangeiro ao lado dos nossos aliados.

Assinale-se o que e alias do conhecimento de V. Excia. que a acao da Sociedade se exerceu dentro da mais rigorosa legalidade e as suas atividades se desenvolveram atraves de reunioes publicas, com

conhecimento da palicia.

Nao ignoro que, repetidamente, circularam romores tentendiosos sobre as finalidades da Sociedade, aos quais entretanto os antecessores de V. Excia. jamais prestaram credito por verificarem a inanidade das acusações interesseiramente formuladas. A Sociedade nunca passou do campo licito da propaganda das ideias democraticas consubstanciadas, como sempre divulgou, nas formulações da Carta do Atlantico e da Declaração das Quatro Liberdades, do presidente Roosevelt. A consonancia que tinha e tem com a opiniao publica explica a mais profunda repercussao que encontrou no pais inteiro e as inumeras e valiosas adesoes que recebeu em todas as unidades federadas.

Agindo portanto, dentro da lei; agindo portanto de acordo com o sentimento popular, agindo, portanto, segundo a politica oficialmente proclamada pelo governo da Nação, nada motivava o emprego da medida que V. Excia. determinou na tarde de quinta-feira ultima e que obsteu a posse, no dia seguinte, do Ministro das Relações Exteriores, no cargo de lo Vice-Presidente da Sociedade.

A Sociedade "Amigos da America" em consequencia, foi fechada por um ato de violencia, contra o qual, como seu representante legal, como cidadão da Republica e em nome dos direitos assegurados na pratica dos regimens de liberdade, deixo consignado o meu mais veemente protesto. Atenciosamente,

Ass. Gen. Manoel Rabello

Rio de Janeiro, 13 de agosto de 1944.

Mensagem dos paulistas ao povo do Rio de Janeiro

O ditador Getulio Vargas acaba de nomear chefe de policia do Distrito Federal, o Sr. Coriolano de Goes.

Getulio Vargas o chamou para se manter no poder, dentro de um regime fascista, neste momento historico em toda a Nação acompanha com entusiasmo a ação do nosso Corpo Expedicionario, que, ironicamente esta combatendo fora do Brasil pelos ideais de liberdade e democracia.

Enquanto, alem de nossas fronteiras, os nossos gloriosos soldados lutam por restaurar a liberdade e a dignidade humanas, dentro da sua propria patria, existe um homem e existe um regime que os traem pelas costas, fazendo sentir, cada vez mais, a sua despotica opressão e sua orientação rpicamente fascista.

E e pensando em liberdade e e pensando em democracia, que os estudantes e o povo de Sao Paulo sentem-se na obrigação de acusar perante todo o Brasil, a pessoa de Coriolano de Goes e a ditadura que vem de o chamar para a mais cruel das espesinhações que o nosso povo ja sofreu em toda a sua historia.

Coriolano de Goes foi quem, em Novembro de 1943, como Secretario da Segurança Publica de Sao Paulo e depositario da maior confiança do Catete, espancou com coronhadas e cacetadas os democratas estudantes de Direito, que pacificamente se reuniam em sua propria casa, no Centro XI de Agosto. Feridos esses moços foram trancafiados, por dias e dias, nos porcess da Ordem Publica e Social.

Coriolano de Goes foi quem, pouco tempo depois, fazendo sair a rua, corpos destacados da Policia Especial, com tanques e metralhadoras, comandados pelo Major Anisio de Miranda, a tualmente pessoa de destaque na policia carioca - assassinou, em praça publica, homens, Mulheres e crianças do povo.

Coriolano de Goes e o prototipo do homem fascista; do homem que vendo o povo se reunir em comicio, como se reuniu em Sao Paulo, em inesqueciveis dias de Novembro passado, gritando por liberdade, pedindo eleições, implorando democracia, nao exita em empregar contra esse povo as mais modernas e mrtiferas armas.

Precavei-vos contra Coriolano de Goes, povo democrata do Rio de Janeiro! Precavei-vos, sabotando os seus atos, mostrando-lhe que ele e vosso conhecido, que sabeis que a sua coragem consiste unicamente em assassinar i povo desarmado e indefeso; que sabeis, tambem, que ele asta a serviço de um governo que, num gesto sintomatico de desespero, na emergencia de desaparecimento, nao titubeia em afogar em sangue as ancias de liberdade do povo brasileiro.

S.P. Agosto 1944